Opłacone ryczałtowo.

Nr 31. Kraków, dnia 1 sierpnia 1920 r. Rok VIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1286.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 10 marek za 1 wiersz petitowy (1 rządek).
Kosztuje rocznie W Polsce 50 marek. Za granicą 54 marki. w Ameryce 3 dol. Nr poj. 15 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 1 mk

Poseł Witos prezydentem ministrów.
Rząd posła Witosa Rządem Obrony Narodowej.
Realizowanie Polski ludowej.

Wcześniej, niżeśmy się spodziewali, powołany został lud polski do ujęcia władzy w Polsce w swoje ręce. Niedawno jeszcze powoływano ten lud do obrony państwa. W ubiegłym tygodniu, w pamiętnym dniu 24 lipca 1920 roku, zgodna wola wszystkich warstw społecznych, reprezentowana przez polityczne ich przedstawicielstwo w Sejmie, powołała na sternika państwa, na najwyższe w Polsce stanowisko, przedstawiciela polskiego ludu, posła Wincentego Witosa. W dniu tym poseł Wincenty Witos mianowany został prezydentem ministrów Rzeczypospolitej; w dniu tym mianowany został rząd, przez niego utworzony.

Zaprawdę, historycznym będzie ten dzień w dziejach polskiego ludu i narodu. Podnosiliśmy już kilkakrotnie, że Sejm Ustawodawczy, uchwalając doniosłe reformy społeczne, położył mocne podwaliny pod budowę Polski naprawdę ludowej. W świadomości wszystkich warstw społecznych zaczęło się coraz głębiej i mocniej wyżłabiać przeświadczenie, że Polska nie może być państwem innem, tylko ludowem. Naturalnem następstwem przemiany stosunków, zarysowywującej się wyraźnie w uchwałach Sejmu Ustawodawczego, gwarantujących ludowość Rzeczypospolitej, musi być przejście władzy w ręce polskiego ludu. Oddanie tej władzy przedstawicielowi ludu, wysunięcie chłopa na czoło rządu w Polsce, nastąpiło jednak szybciej, niż się można było spodziewać, nastąpiło w chwili, w której groza niebezpieczeństwa, jakie nad Polską zawisło, uzmysłowiła wszystkim warstwom konieczność przyjęcia pełnej odpowiedzialności za losy państwa przez tę warstwę, która w Rzeczypospolitej jest liczebnie najsilniejsza, i słusznie rości sobie prawo do rządzenia państwem. Chwila wielkiego dla Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa, widmo katastrofy, która zawisła nad naszą młodą państwowością, przyspieszyły wielki moment, w którym naród oddał władzę w ręce chłopa. Fakt, że w skład rządu, utworzonego przez posła Witosa, na którego czele stanął on sam, weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw a tem samem wszystkich warstw społecznych, jest wymownym dowodem, że w chwili niebezpieczeństwa warstwy te, oddając władzę w ręce przedstawiciela ludu, same zgodnie podporządkowały się i przyjęły współpracę w wielkiem zadaniu ratowania Ojczyzny.

To, co jeszcze przed trzema tygodniami uchodziło za niemożliwe, stało się, w chwili dla państwa groźnej, rzeczywistością. Przed trzema tygodniami jeszcze pewne odłamy prasy nie wahały się używać dróg i środków, nie licujących z godnością poważnych organów i poważnych stronnictw, których były wyrazem, aby posła

Witosa, jako przedstawiciela ludu, zdążającego do ujęcia władzy przez lud, w opinii niekrytycznych czytelników podkopać, a nawet zniesławić. Okazuje się, że w Polsce dopiero wielkie niebezpieczeństwo potrafi opamiętać zacietrzewionych, ochłodzić i ostudzić zapalczywość walk wzajemnych, jednem słowem, zespolić nieustannie waśniące się partye w naród.

Z chwilą objęcia urzędu prezydenta ministrów, a więc faktycznego kierownika państwa, przez posła Witosa, Polska ludowa stała się już nie marzeniem, ale faktem. Nie to bowiem stanowi o rządzie ludowym, czy w tym rządzie są przedstawiciele samych warstw pracujących, ale to, kto stoi na czele rządu, kto polityce rządu nadaje kierunek, kto faktycznie za działalność rządu i za jego postępowanie ponosi odpowiedzialność. Tym zaś jest zawsze prezydent ministrów. Poseł Witos, jako szef rządu, jest już nie symbolem władztwa ludu w państwie, ale jest tego władztwa istotnym wyrazicielem. Polska ludowa, ta Polska, o którą walczyli w czasach niewoli najlepsi synowie Ojczyzny, za którą ginęły tysiące naszych synów i braci w wojnie światowej, ta Polska, o której marzyli wieszcze i proroki narodowe, stała się faktem w dniu, w którym na czele rządu stanął polski chłop, stanął poseł Wincenty Witos.

On sam o tę godność nigdy nie zabiegał. On walczył o ujęcie władzy przez lud, ale o sobie nie myślał. Trzeba to zaznaczyć, że kiedy naczelnik państwa godność tę mu ofiarował, wiadomość o tem zastała posła Witosa na jego rodzinnym zagonie, na gospodarstwie, na roli, pracującego przy żniwach. Kiedy do Wierzchosławic przyjechał samochód, przywożąc wezwanie od naczelnika państwa, aby poseł Witos udał się bezzwłocznie do Warszawy i objął rząd, oddawca pisma zastał posła Witosa, wiążącego na zagonie snopy. Jest w tem zaprawdę symbol. W chwili, kiedy nad państwem rozpostarły się najcięższe chmury, kiedy Rzeczpospolita wstrząsła się od bolszewickiego najazdu, dybiącego na jej zniszczenie, naród, zgodną wolą swoich przedstawicieli, powołał do steru nawy państwowej chłopa od pługa, chłopa z roli. Od pracy na świętej ziemi ojców pojechał poseł Witos do Warszawy, aby stanąć na czele rządu. Ten prosty fakt jest, zaiste, wymownym symbolem, że Polska odrodzona jest państwem ludowem.

Lud polski rozpoczął nowy okres w swoich dziejach i dziejach narodu. Lud ma ustawami zagwarantowaną przemianę stosunków gospodarczych, ma zapewnione otrzymanie ziemi, bo przeprowadzenie reformy rolnej usunie z Polski nędzarzy, usunie biedaków, głodujących na karłowatych gospodarstwach, a stworzy zasobny i szczęśliwy stan włościański, stan, w całem tego słowa znaczeniu, ziemiański, przez co Polska będzie Rzecząpospolitą chłopską. Z chwilą objęcia rządu przez syna ludu, przez posła Witosa, lud ma zagwarantowane władztwo w Polsce.

To władztwo ludu utrzymać, utrwalić i ugruntować jest jednak zadaniem samego ludu. Nie wystarczy uderzyć w fanfary z tego powodu, że polski chłop stanął na czele rządu i ręce założyć bezczynnie. Lud polski postępowaniem swojem musi teraz udowodnić innym warstwom, że nietylko miał prawo do władzy, ale tę władzę umiał wykonywać i zadaniom sprostał. Lud polski musi się teraz skupić, jak jeden mąż, koło swojego przywódcy, stojącego na czele rządu, musi ściśle wykonywać najtwardsze nawet polecenia rządu, być gotowym na wszelkie ofiary, zarówno mienia, jak krwi, jakich ten rząd od niego zażąda.

Rząd posła Witosa, który powstał za zgodą i poparciem wszystkich stronnictw, ma przed sobą najcięższe zadanie, jakie Polska miała od czasu swego odrodzenia. Przed rządem tym stoi obowiązek uratowania państwa przed bolszewickim zalewem, bo ten zalew grozi państwu i ludowi polskiemu zniszczeniem. Jedynym celem bolszewii jest bowiem zniszczenie państwa polskiego, jest zatracenie tego wszystkiego, co daje narodowi państwo własne, jest przemienieniem narodu polskiego ponownie w niewolników, rozdarcie go znowu pomiędzy tyranów Rosyi i Prusaków, czyhających tylko na sposobność połączenia się z bolszewikami i zdławienia państwa polskiego, którego powstania nie mogą przeboleć. Rząd, który ma takie olbrzymie zadanie, nie może być rządem słabej ręki. Rząd, który stoi przed alternatywą: albo wytężenia wszystkich sił, jakie są w narodzie i uratowania wolności i niepodległości państwa, albo przy niewykorzystaniu sił, w narodzie tkwiących, zaprzepaszczenia państwa, nie ma innej drogi, tylko wykrzesanie największej ilości sił, aby wroga odrzucić, aby państwo uratować, bo uratowanie państwa jest ratunkiem dla narodu, dla ludu, uchronieniem go od kajdan, sromoty, ucisku i grabieży zwycięzców.

Rząd zarządził pobór żołnierza. Rząd nakazał wrócić do szeregów tym, którzy niegodnie shańbili sztandar żołnierski i ze szeregów uciekli. Rząd zaprowadził sądy doraźne na tych, co działają na szkodę państwa i uchylają się od spełnienia powinności obywatelskich. Te zarządzenia są słuszne i konieczne. Lud polski, biorąc odpowiedzialność za państwo, musi teraz dać żołnierza, musi sam tępić dezerterów, musi sam ochotnie zgłaszać się do szeregów musi sam dawać państwu środki obrony przez kupowanie pożyczki państwowej, przez oddawanie państwu wszelkiego dobra wojskowego.

Nie wątpimy, że lud polski, doczekawszy się historycznego momentu, że syn ludu, że chłop polski stanął na czele rządu, skupi się zwartą ławą około posła Witosa, da rekruta, da ochotników, da wedle możności pieniądze, bo w ten sposób uchroni się od jarzma bolszewicko-żydowskiego, bo w ten sposób zagwarantuje sobie i swoim potomkom szczęśliwą przyszłość dla ludu i dla całego narodu.

Jak powstał rząd posła Witosa.

Od chwili, kiedy bolszewicy, zgromadziwszy olbrzymie siły, zaczęli wypierać nasze wojska z Ukrainy i coraz bardziej zbliżać się ku granicom dawnego Królestwa Kongresowego i Galicyi, utrwaliło się u wszystkich stronnictw sejmowych przekonanie, że nad państwem zawisła jedna z największych katastrof, jakie kiedykolwiek Polsce groziły, że trzeba skupić wszystkie

siły, aby módz to niebezpieczeństwo odwrócić, a przedewszystkiem, że trzeba stworzyć silny rząd, któryby był wyrazicielem zbiorowej woli narodu i miał oparcie we wszystkich warstwach społeczeństwa. Gdy na dobitek w ubiegły wtorek, 20 lipca, przyszła wiadomość, że bolszewicy z drwinami odrzucili pośrednictwo pokojowe Anglii, gdy przyszła oficyalna wiadomość, że rząd angielski radzi Polsce podjąć układy z bolszewikami wprost, Rada Obrony Państwa, wyłoniona z Sejmu, postanowiła przy pomocy Naczelnika Państwa **przyspieszyć stworzenie Rządu Obrony Narodowej.**

Z kuluarów sejmowych przeniosła się praca nad stworzeniem rządu do zacisznych komnat Belwederu. Przedstawiciele wszystkich stronnictw wyrazili zgodnie przekonanie, że na czele Rządu Obrony Narodowej stanąć powinien przedstawiciel mas włościańskich, przedstawiciel ludu. Zgodnie też wszystkie stronnictwa zaproponowały na prezydenta ministrów prezesa Klubu ludowego, posła Wincentego Witosa, którego podówczas w Warszawie nie było. W ciągu dalszych układów doszli przedstawiciele stronnictw do przekonania, że wiceprezydentem ministrów powinien zostać przedstawiciel mas robotniczych. I znowu zgodnie wysunęły stronnictwa na to stanowisko posła Ignacego Daszyńskiego.

Przyjazdu posła Witosa spodziewano się na czwartek. Ponieważ jednak poseł Witos na czwartek do Warszawy nie przybył, polecono po niego posłać samochód, którym poseł Witos w piątek rano przybył do Warszawy. Natychmiast po jego przybyciu zebrał się Klub posłów ludowych i, przedstawiwszy mu zgodną wolę wszystkich stronnictw, aby objął urząd prezydenta ministrów i utworzył rząd, zwrócił się do niego z prośbą, aby ten zaszczytny ale ciężki obowiązek na siebie przyjął. Poseł Witos bronił się i misyi podjąć się nie chciał. Zawezwany do Belwederu, po dwugodzinnej rozmowie z naczelnikiem państwa, zdecydował się wreszcie stanąć na czele rządu i rząd utworzyć. Rada Obrony Państwa grunt do utworzenia rządu już przygotowała. Rozpoczęły się więc układy ze stronnictwami, które wieczorem doprowadziły do rezultatu. Projekt składu rządu, opracowany przez Radę Obrony Państwa, zmienił się o tyle, że narodowi demokraci wysunęli w miejsce p. Władysława Grabskiego na ministra skarbu p. Stanisława Głąbińskiego. Pragnąc przesilenie skończyć jak najszybciej, poseł Witos zgodził się na tę zmianę i pojechał do Belwederu z gotową listą gabinetu; tam jednak zgłosił się w ostatniej chwili przedstawiciel socyalistów, poseł Barlicki, i zaprotestował przeciwko kandydaturze p. Głąbińskiego. Przerwano więc wygotowywanie aktów nominacyjnych, a poseł Witos w nocy zawiadomił posła Głąbińskiego o stanie rzeczy. Narodowi demokraci w sobotę przed południem radzili bardzo gorliwie i nie chcieli odstąpić od swego, wreszcie jednak zgodzili się na kandydaturę p. Władysława Grabskiego Po południu udał się poseł Witos do Belwederu i przedłożył ostateczną listę gabinetu, którą naczelnik państwa zaaprobował i uskutecznił nominacye całego rządu. Po godzinie 4 tej po południu zebrał się Sejm. Nowy rząd zjawił się w komplecie. Poseł Witos jako szef rządu wygłosił mowę, w której przedstawił program nowego rządu. Tę deklaracyę podajemy w artykule p. t.: „Nowy rząd w Sejmie“.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Rząd posła Witosa.

Rząd, utworzony przez posła Witosa, jest, jak zaznaczyliśmy we wstępnym artykule, Rządem Obrony Narodowej. W skład jego wchodzą przedstawiciele wszystkich stronnictw, z wyjątkiem grupki posła Stapińskiego, który w najkrytyczniejszej nawet dla państwa chwili, nie mógł się zdobyć na wzięcie odpowiedzialności za państwo i jego losy i zachował sobie wolną rękę. Rząd posła Witosa jest rządem tak zwanym koalicyjnym, ma w Sejmie oparcie na wszystkich stronnictwach, bo nawet p. Stapiński nie mógł mu odmówić poparcia, choć nie omieszkał poczynić różne zastrzeżenia. Skład gabinetu jest odzwierciedleniem zjednoczenia wszystkich stronnictw w chwili dla państwa niebezpiecznej.

Nowy rząd przedstawia się następująco:

Prezydent ministrów: poseł **Wincenty Witos.**
Wiceprezydent ministrów: poseł **Ignacy Daszyński** (P.P.S.)
Minister spraw zagranicznych: **Eustachy Sapieha.**
Minister skarbu: poseł **Władysław Grabski** (Nar.-dem.)
Minister kolei: **Dr Kazimierz Bartel.**
Minister aprowizacyi: **Stanisław Śliwiński.**
Minister pracy: **Edward Pepłowski** (Nar. Par. Rob.)
Minister oświaty: poseł **Maciej Rataj** (P. S. L.)
Minister poczty: poseł **Władysław Stesłowicz** (Klub pracy konst.)
Minister rolnictwa: poseł **Julian Poniatowski** (Thugutowiec).
Minister spraw wewnętrznych: poseł **Leopold Skulski** (Nar. Zjedn. Lud.)
Minister sprawiedliwości: **Stanisław Nowodworski** (chrześcijańscy demokraci).
Minister robót publicznych: **Gabryel Narutowicz.**
Minister przemysłu i handlu: **Wiesław Chrzanowski** (Grupa mieszczańska).
Minister spraw wojskowych: gen. **Józef Leśniewski.**
Minister dla zaboru pruskiego: **Władysław Kucharski** (Nar.-dem.)
Kierownikiem ministerstwa ochrony zdrowia został nadal **dr Witold Chodźko**, a min. kultury i sztuki **dr Jan Heurich.**

Gabinet prezesa Witosa ma więc w swoim składzie oprócz przedstawicieli stronnictw politycznych, kilku fachowców.

Nowy rząd w Sejmie.

Posiedzenie sejmowe wyznaczone było na piątek Ponieważ jednak w piątek rząd się nie utworzył, odłożono je do soboty. Posiedzenie miało charakter niezwykle uroczysty. Izba przepełniona, przepełnione były galerye. Po odczytaniu interpelacyi, p. marszałek uwiadomił Sejm o zmianie rządu, poczem doniósł, że z Rady Obrony Państwa nadeszły do kancelaryi sejmowej następujące rozporządzenia: **w sprawie poboru roczników 1894 do 1890 r.**, w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego podczas wojny na obszarze b. dzielnicy pruskiej, w **sprawie sądów doraźnych** w b zaborach austryackim i rosyjskim, w sprawie wydawania rozkazów bezpośrednich i **nakazów re-**

kwizycyi przez władze wojskowe, w sprawie powołania prawników do czynnej służby wojskowej, w sprawie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej wojskowego postępowania karnego dla siły zbrojnej, w sprawie utworzenia na obszarze b. dzielnicy Prus Zachodnich straży obywatelskiej.

Wszystkie te rozporządzenia odesłane zostały do poszczególnych komisyi. Zaznaczyć trzeba, że rozporządzenia mają moc obowiązującą, mimo, że nie zostały przez Sejm zatwierdzone.

Następnie Sejm dokonał **zmian w składzie Rady Obrony Państwa**, z której nątąpili posłowie Dmowski i jego zastępca Głąbiński, oraz posłowie Rataj i Skulski, którzy weszli w skład rządu. Sejm wybrał w miejsce Dmowskiego i Głąbińskiego posłów Skarbka i Załuskę, w miejsce posła Rataja jego dotychczasowego zastępcę, posła dla Kiernika, w miejsce jego zaś posła Anusza, w miejsce p. Skulskiego posła Dubanowicza, a na jego zastępcę posła Sołtyka.

W dalszym ciągu Sejm, po referacie posła Czetwertyńskiego, odesłał do ministerstwa spraw wojskowych wniosek komisyi wojskowej, wzywający to ministerstwo, aby w ciągu siedmiu dni w porozumieniu z wybraną przez komisyę wojskową podkomisyą opracowało projekt reorganizacyi sprawy zaopatrzenia armii i przedłożyło go do zatwierdzenia Radzie Obrony Państwa.

Następnie marszałek udzielił głosu prezydentowi ministrów, posłowi Witosowi, który wygłosił następującą deklaracyę rządu:

Oświadczenie rządu.

„Wysoki Sejmie! Zgodny wysiłek wszystkich stronnictw, reprezentowanych w tej Wysokie Izbie, konieczność współpracy i konsolidacyi całego narodu w chwili dla państwa tak poważnej, doprowadziły do utworzenia rządu, **który mam zaszczyt dzisiaj Wysokiej Izbie przedstawić.**

Z natury rzeczy rząd ten nie przychodzi dzisiaj ze szczegółowym programem swej pracy, wychodząc z założenia, że program ten stworzyły i podyktowały wypadki, a da on się streścić w słowach niewielu: **obrona państwa, zakończenie wojny i zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju.**

W myśl wyrażonych przezemnie zasad w imieniu tego rządu, mam zaszczyt Wysokiej Izbie przedłożyć następującą deklaracyę:

Stajemy przed Wysokim Sejmem jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu Rząd Obrony Narodowej. Obejmując władzę w groźnej dla ojczyzny chwili, **ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej** (Brawa), **gotowi zawsze do zawarcia trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju.** Wypisując taki pokój na swoim sztandarze, **nie ustąpimy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia.** (Brawa).

Powołując lud do broni, **uznajemy święty obowiązek państwa zabezpieczenia żołnierzowi poparcia, inwalidzie opieki, a rodzinom zarówno zmobilizowanych, jak i ochotników czynnej, natychmiastowej i wydatnej** opieki. (Brawa).

Rząd wezwie naród do **ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia ojczyzny** i nie zadowoli się jedynie ofiarnością **nielicznych jednostek. Od społeczeństwa zaś zażąda męskiej karności, spokoju i posłuchu jako gwarancyi bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa.** (Brawa).

Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że **masa ludu pracującego wsi, miast i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę-matkę, wdzięczną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców.** Naród nasz stać na to, ażeby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje silna wola i zjednoczenie sił wszystkich. (Brawa).

Nie uchylając się pod żadnym względem od ścisłej demokratycznej kontroli ze strony społeczeństwa, żądać będziemy od każdego obywatela spełnienia obowiązków, podyktowanych koniecznością obrony kraju. Zastrzegając sobie wniesienie w Sejmie, lub w czasie odroczenia jego obrad w Radzie Obrony Państwa szczegółowych projektów ustaw, związanych z wojną i pokojem, rząd **uważać się będzie za odpowiedzialny za obronę ojczyzny i zabezpieczenie jej pokoju.**

Poprzednicy nasi wysłali dnia 22 b. m. do rządu rosyjskiej republiki sowieckiej bezpośrednią propozycyę zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rząd rosyjskiej republiki sowietów propozycyę w zasadzie przyjął, oświadczając gotowość do rokowań o warunki zawieszenia broni i rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych. **Nastąpić musi okres ostatecznej gotowości narodu do wywalczenia korzystnego pokoju. Rozejm jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku i nie przesądza jeszcze losu pokoju.** (Głosy: Słusznie). Polska złożyła przez to wobec całego świata dowód, że pragnie wojnie kres położyć i rozpocząć erę twórczej pokojowej pracy. Europa, pragnąca pokoju, Europa ludów skrwawionych przez wojnę światową, Europa wolnych państw narodowych stanie po naszej stronie, gdy zrozumie, że walczymy o naszą ziemię, o naszą całość i niepodległość. (Brawa).

W chwili obecnej nie wolno ani dnia stracić, aby dopiąć tego, żeby każdy Polak, zdolny do noszenia broni, stał się żołnierzem. (Brawo). Wszyscy inni mieniem swojem i pracą ożywioną świętym zapałem, popierać będą walczących. (Brawa).

Nie osłabiając w niczem wiary we własną narodu siłę, rząd wierny sojuszom, uczyni wszystko, co należy, aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych. (P. Głąbiński: Słusznie). Demokratyczna Polska przełamać musi uprzedzenie, które w znacznej mierze bez winy narodu polskiego osłabiło te sympatye, jakie znajdowała w świecie Polska walcząca przez wiek cały z górą o swoje zmartwychwstanie.

Związani każdem uderzeniem serca z naszą bohaterską armią, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, **skupieni z zaufaniem głębokiem około Naczelnego Wodza, zjednoczeni w wielkiej pracy dla Polski pokoju, zwyciężymy.** Idąc po tej drodze, rząd oczekuje od Sejmu ustawodawczego i od narodu pełnego poparcia.“ (Huczne brawa i oklaski).

Oświadczenia stronnictw.

Po oświadczeniu prezydenta ministrów zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, wyłuszczając stanowisko ich grup w stosunku do nowego rządu. Imieniem Klubu posłów P. S. L. zabrał głos poseł dr Kiernik i złożył następujące oświadczenie:

„P. S. L. uważało od dłuższego czasu, wobec rozwoju wypadków, **za konieczne wydobycie wszelkich sił**

z narodu dla zorganizowania obrony niepodległości i samodzielności oraz przyspieszenia demokratycznej budowy państwa. Dlatego P. S. L. dążyło do utworzenia silnego rządu i poparło utworzenie Rady Obrony Państwa, jako instytucyi, łączącej wszystkie miarodajne czynniki w państwie. P. S. L. wita zatem z radością rząd obecny, jako wyraz powyższych dążeń, a zarazem oświadcza, że żywi do tego rządu pełne zaufanie i udzieli mu całkowitego poparcia. Biorąc od dzisiaj odpowiedzialność za politykę tego rządu, łącznie ze wszystkiemi stronnictwami, P. S. L. wyraża nadzieję, że rząd ten spełni swe zadanie, polegające w pierwszym rzędzie na obronie państwa i doprowadzeniu do sprawiedliwego pokoju, że jednak równocześnie wprowadzi w życie reformy, przez Sejm uchwalone, ukróci nadużycia administracyi, wymusi u wszystkich posłuch dla prawa i umożliwi państwu rozwój, oparty na uwzględnieniu postulatów szerokich mas ludowych. Lud polski, który w dzisiejszej ciężkiej dla państwa chwili skupia się przy sztandarze obrony państwa i przy nowym rządzie, musi widzieć, że trudy i krew jego nie pójdą na marne, lecz zapewnią budowę nowej Polski ludowej".

Imieniem Związku Ludowego Narodowego przemówił poseł Głąbiński, imieniem Narodowego Zjednoczenia Ludowego poseł Trzciński, imieniem socyalistów poseł Barlicki, imieniem Narodowej Partyi Robotniczej poseł Chądzyński, imieniem Narod.-Chrześc. Klubu Robotniczego poseł Czerniewski, imieniem grupy „Wyzwolenia" poseł Stolarski, imieniem Klubu Pracy Konstytucyjnej poseł Federowicz, imieniem Zjednoczenia Mieszczańskiego poseł Rosset. Wszyscy oświadczyli zgodnie, że mają do nowego rządu zaufanie i będą go popierać. Jedynie przedstawiciel stapińszczaków, poseł Putek, wygłosił deklaracyę, nastrojoną opozycyjnie. Zastrzegł on swojej grupie wolną rękę wobec rządu posła Witosa, uważając go za rząd „przejściowy". Nawet przedstawiciele żydów i Niemców oświadczyli jednak wyraźnie, że uznają ciężkie położenie państwa i znaczenie nowego rządu i będą go popierać.

Jedynym zgrzytem było przemówienie posła Dąbala, któremu rzucił poseł Anusz bardzo ciężkie słowa: „Mówisz pan jak pod dyktandem komunistów". Dąbal zbladł jak chusta, jak wapno. Izba trzęsła się z oburzenia i wśród hałasów Dąbal bełkotał coś pod nosem. Wprawdzie p. marszałek oświadczył, że nie wolno trybuny sejmowej nadużywać dla bluźnierstw narodowych, ale jego obowiązkiem było odebrać mu głos. Gdy osłabło napięcie po mowie Dąbala, który coprędzej zemknął z Izby wśród oburzenia wszystkich, nie wyłączając nawet żydowskiego posła Grünbauma — poseł Anusz przedstawił rezolucye programowe na dobę obecną, uchwalone przez komisye wojskową i zagraniczną:

„W chwili groźnego niebezpieczeństwa Sejm stwierdza, że skupienie wszystkich sił narodu do obrony jest warunkiem jej skuteczności i dlatego uznaje za konieczne powierzenie władzy wykonawczej Rządowi Obrony Państwa, opartemu o współdziałanie wszystkich stronnictw i o ich zobowiązanie do niezwalczania go i do nieprzeszkadzania mu w prowadzeniu walki obronnej i w jego krokach pokojowych.

„Sejm stwierdza niezłomną wolę narodu do stanowczej walki w obronie zagrożonego państwa i gotowość zawarcia trwałego i sprawiedliwego pokoju, któryby zapewnił zjednoczenie z niepodległem państwem polskiem wszystkich ziem, których ludność uznaje to zjednoczenie za swoje prawo i swój obowiązek. Pokój ten ustali zgodnie z wolą ludności i przy wzajemnem uznaniu słusznych interesów, stosunki między Polską a jej wschodnimi sąsiadami i zapewni pacyfikacyę zachodniej Europy i podjęcie na nowo przez wszystkie ludy ją zamieszkujące spokojnej twórczej pracy."

Rezolucyę jednomyślnie uchwalono, poczem marszałek wygłosił podniosłe przemówienie, wzywające naród do obrony zagrożonego bytu państwa i zamknął posiedzenie.

O terminie następnego posiedzenia zawiadomi marszałek posłów pisemnie.

Na front!

Bracia Chłopi! Jęcząc przez półtora wieku pod knutem obcej przemocy, przejęci byliśmy jednem pragnieniem, pragnieniem doczekania chwili, gdy naród cały chwyci za broń, uderzy na odwiecznego wroga i zrzuci z siebie jarzmo niewoli. Bracia Chłopi! Ojczyzna nasza, którą tak niedawno odzyskaliśmy, zagrożona ze wschodu przez odwiecznego wroga, woła przez usta naczelnego wodza: Do broni! Na głos ten nie wolno nam być obojętnymi, nie wolno nam ani chwili namyślać się, jeżeli nie chcemy, żeby nas przyszłe pokolenia przeklinały. Bracia Chłopi! Nie mamy chwili do stracenia. [illegible] już skończone. A więc teraz do szeregów w obronie Ojczyzny, w obronie ziemi żywicielki, w obronie tego, cośmy zebrali, kto tylko karabin unieść może. Stańmy jak jeden mąż!

Nie pora dzisiaj na krytykę stosunków, nie pora na narzekania, że reforma rolna jeszcze nie wprowadzona w życie, że projekt konstytucyi nie odpowiada naszym życzeniom! Wszystko to w wolnej Polsce da się zmienić, natomiast w martwej Polsce o tem marzyć nie można! Wszyscy jesteśmy sobie równi, wszyscy mamy jednakie prawa i jednakie obowiązki wobec Ojczyzny. Żadnych zwolnień, żadnych reklamacyi! Kto tylko Polakiem się czuje, kto zdoła karabin udźwignąć, niech idzie na front! Kto się dzisiaj ociąga na wezwanie Ojczyzny jest zdrajcą Ojczyzny i powinien się spotkać ze wzgardą całego społeczeństwa, powinien być wydalonym czy to z Rady gminnej, czy ze spółki, stowarzyszenia lub kooperatywy, ten powinien być bojkotowany przez całe społeczeństwo, powinien być bojkotowany przez kobiety polskie. Żadna dziewczyna nie powinna podawać ręki chłopcu, który się od służby wojskowej w tak poważnej chwili uchyla. Niech kobiety w każdej gminie rozpoczną silną agitacyę werbunkową i pożyczkową pod hasłem: wszystko, co zdolne do noszenia broni, na front!

Bracia Chłopi! Ojczyzna, której mienimy się być fundamentem, nie może się na nas zawieść! Krwawiliśmy się tyle lat dla wrogiej nam Austryi, Rosyi czy Prus, bądźmy teraz zdolni nieść życie i mienie w ofierze dla naszej Macierzy, Polski. Niech żyje Rzeczpospolita

Polska! Niech żyje naczelnik Piłsudski i armia polska! Do widzenia w szeregach! Wasz brat chłop
Paweł Ciężadło z Żukowic Starych w Tarnowskiem.

Sądy doraźne za zbrodnie przeciw wojsku.

Minister spraw wojskowych ogłasza:

Zarządzam na terytoryum całego państwa polskiego wprowadzenie sądów doraźnych względem osób, podlegających sądownictwu wojskowemu, które staną się winnemi: dezercyi, nakłaniania do dezercyi, szpiegostwa, nieuprawnionego werbunku, tchórzostwa przed nieprzyjacielem, plądrowania, niesubordynacyi przez czynne targnienie się na przełożonego, buntu i rokoszu wojskowego,

oraz w b. zaborze rosyjskim: rozboju, zabójstwa, podpalenia lub innego rozmyślnego uszkodzenia cudzego mienia, jeżeli przestępstwo jest zbrodnią,

w b. zaborze austryackim: morderstwa, rabunku, podpalenia, gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności,

w b. zaborze pruskim: morderstwa, rabunku, podpalenia, uszkodzenia lub zniszczenia cudzej własności, jeżeli przestępstwo jest zbrodnią.

Ostrzegam przed popełnieniem któregokolwiek z powyżej wymienionych przestępstw; każdy bowiem, kto dopuści się odnośnego przestępstwa, będzie oddany pod sąd doraźny i śmiercią karany.

Zasiłki dla rodzin wojskowych.

Rada obrony państwowej uchwaliła zaprojektowaną przez departament gospodarczy ministerstwa spraw wojskowych ustawę o zasiłkach dla rodzin szeregowanych w wojsku zarówno z poboru, jak i ochotników. Nowa ustawa wprowadza wiele korzystnych zmian. Wszystkie rodziny szeregowców, gdziekolwiekby mieszkały w Polsce, otrzymają z dniem 1 lipca b. r. takie same zasiłki znacznie podwyższone. We wszystkich miastach powiatowych, a nadto niepowiatowych, gdzie ceny środków żywności są wysokie, n. p. w miejscowościach górniczych i fabrycznych i t. p., otrzymuje żona 300 Mk, dziecko 200, a rodzice po 100, zaś we wszystkich innych (mniejszych miejscowościach) otrzymuje żona 150 Mk, dziecko 100, a rodzice po 75 Mk miesięcznie. O ile szeregowy nie posiada żony lub dzieci, to rodzice otrzymają zasiłek w wysokości normalnej dla dzieci po 200, względnie 100 Mk.

Rodzinie przysługuje prawo do zasiłku nietylko wówczas, jeżeli szeregowy utrzymywał ją przed wstąpieniem do wojska, lecz także w wypadku, o ile obowiązek utrzymania rodziny zaistniał dopiero w czasie służby wojskowej szeregowego.

Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych otrzymują zasiłki aż do czasu przyznania im stałego zaopatrzenia, które również dozna w najbliższym czasie znacznego podwyższenia.

Rodzice zmarłego lub poległego otrzymują zasiłki na razie jeszcze przez trzy miesiące. Rodzina inwalidów, zupełnie niezdolnych do zarobkowania, otrzymuje zasiłki do czasu przyznania renty inwalidzkiej. Rodzinie służy prawo odwołania.

Równocześnie uproszczono sposób ubiegania się o przyznawanie zasiłków. Prawo do zasiłków zgłasza poborowy (ochotnik) u władzy poborowej (zaciągu), względnie oddziału (w zakładzie), do którego został przydzielony, względnie zgłasza rodzina w miejscu zamieszkania. Celem przyspieszenia przyznania zasiłku pożądane jest, by zgłaszający się do służby wojskowej przedkładali odrazu poświadczenia dotychczasowych pracowników, stwierdzające, czy i jakie wynagrodzenie płacą nadal im lub ich rodzicom przez czas służby we wojsku.

Rodziny oficerów, niepobierających dodatków na żony i dzieci, otrzymują zasiłek, podobnie jak rodziny szeregowych. Poza zasiłkiem otrzymają bezpośrednio w chwili zgłoszenia się do wojska żonaci ochotnicy 500 Mk., a nieżonaci 300 Mk. tytułem jednorazowej bezzwrotnej zapomogi dla niezaopatrzonych rodzin.

Listy z Ameryki.

Harlov, Ind., 14 czerwca.

Kochani Bracia!

Wieść o „Polskiej Pożyczce Odrodzenia“ odbiła się u nas bardzo żywem echem. Zakrzątnęli się wszyscy Polacy, nawet ci, których można już uważać za zamerykanizowanych i zaczęli masowo podpisywać asygnaty „Polskiej Pożyczki Odrodzenia“, asygnaty, które tu z amerykańska nazywają „Polish Republic Bonds“. Sprzedaż asygnat, które tu można nabywać, idzie poprostu świetnie. Bo my tu wszyscy, słysząc o tem, że Ojczyzna potrzebuje pieniężnej pomocy, chętnie wyciągamy pieniądze, ulokowane w bankach amerykańskich i kupujemy polską pożyczkę.

My tutaj, w Ameryce, wiemy, co to znaczy państwo, my tu widzieliśmy tyle razy, że gdy rząd amerykański zwrócił się do obywateli o pożyczkę, to najbiedniejszy Amerykanin ciułał grosz do grosza i pożyczkę kupował. Każdy obywatel amerykański wie doskonale, że jeśli się chce państwo mieć i z państwa korzystać, to się musi dawać państwu środki na urządzenie i sprawianie tego wszystkiego, z czego potem obywatele korzystają. Kupowanie państwowej pożyczki to dla Amerykanina święty obowiązek. Jest on też świętym obowiązkiem i dla nas w chwili, kiedy mamy swoje własne państwo i kiedy to państwo zwraca się do swoich obywateli po pożyczkę. Zresztą komuż można pewniej pożyczyć pieniądze, jak nie swojemu państwu? Dla nas, Polaków w Ameryce, którzy czujemy się całą duszą obywatelami Polski, kupowanie pożyczki Odrodzenia jest radosnem spełnieniem obowiązku. To też zakupiliśmy dotąd pożyczki polskiej za 25 milionów dolarów, a z pewnością gdy ten list dojdzie do Waszych rąk, będzie już ze 40 milionów. Jak tak dalej pójdzie robota, jak dotąd, to nie 50 milionów dolarów państwu polskiemu pożyczymy, ale ze 100 milionów!

Jesteśmy pewni, Bracia kochani, że i Wy tam w kraju, nie będziecie szczędzili pieniędzy, bo państwu dać, to nietylko obowiązek, to święte prawo. A jeżeli i Wy złożycie tyle, co możecie — wiemy zaś, że pieniędzy jest na wsi u was dość — to łącznie z tem, co my składamy, utworzy sumę, która państwu polskiemu pozwoli stanąć na mocnych nogach, przeprowadzić Wam i odbudowę i reformę rolną i drogi budować i koleje i t. d.

Serdeczne pozdrowienie od Polaków w Ameryce. Niech żyje wolna, zjednoczona i niepodległa Polska!

Franciszek Bryk.

Blue Island, III., 18 maja.

Szanowna Redakcyo!

Z wielkiem zainteresowaniem śledzimy tutaj w Ameryce, jak się rozwijają stosunki w naszej ukochanej ojczyźnie. Podziwiamy pracę posłów ludowych, którzy położyli już naprawdę rzetelne fundamenty pod budowę Polski ludowej. My, patrząc tak zdala na prace Sejmu ustawodawczego, dumni jesteśmy, bo widzimy, że ten Sejm dokonuje powoli i zjednoczenia ziem polskich i tworzy państwo jedno z najbardziej demokratycznych na świecie, bo państwo chłopskie.

Bracia kochani! My tu odczuwamy odzyskanie wolności może głębiej nawet, niż Wy w kraju. Każdy z nas radby jak najwięcej dla ojczyzny zrobić. Wierzymy, że i Wy, Bracia chłopi w ojczyźnie, rozumiecie coraz lepiej, co to znaczy posiadać własne państwo, choćby ono nawet w początkach wymagało od Was dużo ofiar. Dla państwa wszystko trzeba poświęcić. Róbcież więc, Bracia kochani, wszystko, czego państwo od Was żąda, bo Waszym obowiązkiem jest podtrzymać niepodległość i zrobić wszystko, co w ludzkiej mocy, żeby się Polska ostała, bo ta Polska jest już i będzie chłopskiem państwem.

Wkońcu chciałem poruszyć sprawę, dla nas tu niezmiernie przykrą. Niejeden z nas wysyła w liście po kilka dolarów i dowiaduje się potem, że list przyszedł, ale dolarów w nim nie było. Nie wątpię, że rząd polski zrobi co jest w jego mocy, aby temu wyjmowaniu dolarów z listów położyć kres. Do Was, Bracia w Ameryce zwracam się jednak z wezwaniem, byście, nauczeni doświadczeniem, nie posyłali dolarów w listach, ale przesyłali je tylko przez poważne banki, przyczem musicie uważać, by nie wysyłać przez drobne banczki, zakładane zwykle przez oszustów.

Szczęść Boże ludowcom! Szczęść Boże posłom ludowym w ich pracy!

Stanisław Przybyło z Żydaczowskiego.

Od Redakcyi. Wedle zasiągniętych przez nas u miarodajnych sfer wiadomości, wyciąganie dolarów z listów nie jest winą naszej poczty. Zostało ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, że listy z Ameryki, przechodząc przez różne kraje, dochodzą do Polski pootwierane i normalnie obrabowane z dolarów. Stwierdzić jednak trzeba, że w ostatnich tygodniach stosunki te znacznie się poprawiły, a to na skutek przedstawień naszego rządu.

List z Danii.

Roskilde, 16 lipca.

Szanowna Redakcyo! Wyczytaliśmy w „Piaście", że nasza najukochańsza ojczyzna, Polska, znajduje się w niebezpieczeństwie. Od chwili, gdyśmy się dowiedzieli o grożącej jej nawale bolszewickiej, krew się w nas gotuje i pragnęlibyśmy jak najprędzej pospieszyć jej na ratunek i dopomódz braciom naszym, którzy od szeregu miesięcy przelewają krew za wolność Polski na froncie wschodnim. Naczelnik państwa wzywa wszystkich do broni! I my nie chcemy się okazać gorszymi synami Polski od braci naszych w kraju. Dosyć już znęcania się bolszewików nad narodem polskim! Powinniśmy się skupić wszyscy i, jak jeden mąż, rzucić się na tę zbieraninę bolszewicką i odpędzić ją od naszych granic. Zwracamy się do Szanownej Redakcyi i posła Witosa z prośbą, by się nami zajęli, żeby nas Polaków z Danii ściągli na pomoc Ojczyźnie. Jest nas tu w Danii dobre 2000 zdrowych i silnych chłopów. Z chęcią pojedziemy, ale wszyscy. Prosiliśmy już konsula polskiego w Kopenhadze, aby się tą sprawą zajął. Nie zapominajcie o nas i spełnijcie naszą prośbę!

Polscy robotnicy w Danii.

Listy z Wielkopolski.

Długa Golina, powiat Rawicz, w lipcu.

Szanowna Redakcyo! Zasyłam Szanownej Redakcyi szczere podziękowanie za regularne nadsyłanie mi „Piasta". Z wielką niecierpliwością oczekujemy poniedziałku, kiedy to zwykle otrzymujemy „Piasta". Jest nas tutaj w tej wiosce dwóch osadników i nauczyciel. Ludność tutejsza też bardzo chętnie „Piasta" czyta. Radziby mieć i tutaj takie wydawnictwo i taką organizacyę, jak w Małopolsce ma Polskie Stronnictwo Ludowe. Posłowie tutejszego okręgu niezbyt starają się uświadomić lud o swych pracach w Sejmie. — Mieszkam tu już czwarty miesiąc, a dotąd nie było żadnego wiecu informacyjnego. Tutejsza ludność z początku krzywo na nas patrzyła, twierdząc, żeśmy sprowadzili drożyznę. Gdy im się jednak wyjaśniło prawdziwe powody drożyzny, zmienili przekonanie. Z przykrością przeczytaliśmy w numerze „Piasta" z 13 czerwca użalenie z Trzemeszna, w którem, jak twierdzą, Wielkopolan przedstawiono jako barbarzyńców. Żalą się tu ludzie na brak ziemi, bo w tej okolicy mieszkają przeważnie małorolni i bezrolni. Więcej niż połowa pracuje we dworze, posiadającym 6000 morgów ornej ziemi. Reforma rolna jednak poprawi ich dolę.

Proszę mi nadal „Piasta" przysyłać, bo bez niego czułbym się, jak bez jednej ręki.

Wasz *Kajetan Rec.*

Gniezno, dnia 7 lipca.

Szanowna Redakcyo! Przyjechałem tu, do prastarej polskiej dzielnicy z Galicyi i osiedliłem się. Nie wyobrażałem sobie, że Polacy tutejsi tak się będą do nas równie przecie Polaków, odnosić, jak się istotnie odnoszą. Pod względem politycznym ludność jest tu zupełnie nieuświadomiona i opanowana przez zaciętych wrogów postępu i demokracyi. Nas, ludowców, uważają tutaj za synów dyabła. Przyczynia się do tego prasa tutejsza, jak n. p. gnieźnieński „Lech", który specyalnie obrabia posła Witosa, z którego robi prawdziwego lucypera. Tylko pod jednym względem ludność tutejsza jest solidarna z resztą ludności Polski, mianowicie pod względem

wojskowości i pożyczki polskiej, na którą dają istotnie znaczne sumy. Na ogół ludzie tutejsi odnoszą się do Małopolan i Królewiaków wrogo. Nastrój ten spotęgował się jeszcze w ostatnich tygodniach z powodów następujących: Niektórzy chłopi tutejsi, licząc na to, że Niemcy zaczną się szybko wynosić, posprzedawali swoje ziemie, ciesząc się, że od Niemców tanio pokupią dobra. Tymczasem Niemcy nie spieszą się, a ziemia idzie coraz bardziej w górę. Stąd nienawiść do tych, którym sprzedali poprzód ziemię, a więc do nas. Chodzą teraz ci, którzy nam sprzedali ziemię, do biura osadniczego i opowiadają o nas niestworzone rzeczy, że nam się robić nie chce, że robić nie umiemy, że nam konie z głodu zdychają, że krowom dajemy żyto, że myśmy spowodowali drożyznę i t. d., byleby tylko to biuro uniemożliwiło nam kupno. Nie pamiętają, że drożyznę robią oni sami, bo wszystko sprowadzają z Niemiec, a wobec kursu marki niemieckiej, przepłacają. Trzebaby tu zrobić cały szereg wieców, na któreby przyjechał poseł Witos, to ci ludzie zrozumieliby, że tylko wtedy może w Polsce być dobrze, jeśli chłopi przestaną się między sobą żreć i pójdą pod jednym sztandarem dla urządzenia Polski, naprawdę ludowej. Nie podpisujcie mnie pełnem imieniem i nazwiskiem, boby mnie tutejsi ludzie zjedli.

Wasz stary *Piastowiec.*

Wojna z bolszewikami.

Ubiegły tydzień przyniósł nam nowe niepowodzenia na froncie północnym, a ostatnie dni nawet na froncie południowym. Najzaciętsze walki toczyły się przez cały tydzień wzdłuż Zbrucza, to znaczy na samej dawnej granicy Galicyi. Wojska nasze stawiały tam bolszewikom zacięty opór, musiały jednak w poniedziałek wycofać się za Zbrucz. Ponadto straciliśmy Brody. Zacięte walki toczą się też na Polesiu, gdzie armia nasza trzyma się najmocniej. Natomiast na północy opuściliśmy Grodno, a następnie nawet Sokółkę, która już leży w granicach dawnego Królestwa Kongresowego. Bolszewicy zmierzają bardzo widocznie do zawładnięcia Warszawą i Lwowem. Ślą więc pułki za pułkami, aby tylko złamać naszą siłę zbrojną i zawładnąć Polską. Nasze naczelne dowództwo wysłało już w odpowiednie miejsca posiłki, tak, że jest nadzieja, iż tę nawałę bolszewicką, uda się nareszcie powstrzymać. Bo i to jest pewne, że bolszewicy gonią ostatkami sił.

Sprawa rozejmu z bolszewikami.

Jak donieśliśmy w poprzednim numerze, Anglia podjęła się pośrednictwa między Polską a bolszewikami co do rozejmu. Cały świat sądził, że bolszewicy ugną się przed potęgą Anglii. Tymczasem w Rosyi, w której Lenin chciałby nareszcie pokoju, żydki, stojące na czele rządu, mianowicie Trocki i Sobelsohn Radek, nienawidzący Polski tak, jak ją tylko żydzi nienawidzieć potrafią, stanęli na czele partyi wojennej, bo celem ich jest zniszczenie Polski, i wywołali nastrój wręcz wrogi zawarciu z Polską pokoju. Rząd bolszewicki posłał więc Anglii notę, wprost bezczelną, w której sobie z Anglii zakpił i odrzucił jej pośrednictwo. Wobec tego za poradą Anglii rząd polski sam wysłał wprost do bolszewików notę z propozycyą zawieszenia broni. Na tę notę przyszła dnia 26 lipca **odpowiedź bolszewicka**, niesłychanie bezczelna, obłudna i pełna fałszu. Bolszewicy godzą się na podjęcie układów o rozejm, ale wyznaczają nam dzień **30 lipca** na spotkanie się naszych delegatów, przyczem kłamią bezczelnie, jakobyśmy sami ten termin zaproponowali. Na usprawiedliwienie tego terminu rzucają nam znowu w twarz impertynencyę, że muszą przejazd naszych delegatów przygotować, a to z powodu „bardzo wrogiego nastroju ludności na ziemiach, z których się nasza armia wycofała, z powodu nadużyć, popełnianych przez polskie wojska w czasie okupacyi i odwrotu“. Na miejsce układów o rozejm proponują bolszewicy **Baranowicze**, miejscowość, która znajduje się poza frontem w ich posiadaniu.

Bezczelne stanowisko bolszewików, którzy liczą na to, że Niemcy, którzy nimi naprawdę komenderują, rzucą się też na Polskę, co nareszcie umożliwi zdławienie naszego państwa, wywołało bardzo żywe echo w państwach koalicyi, zwłaszcza w Anglii i Francyi. Oba te państwa przysłały do Warszawy specyalną komisyę, która zbadała nasze potrzeby i zarządziła dostarczenie nam broni i amunicyi. Ponadto **koalicya przytowuje wojska, które przyśle do Polski przeciwko bolszewikom.** Wojska angielskie przewiezione będą do Polski przez Gdańsk i Rygę, wojska francuskie przez Niemcy, a włoskie przez Austryę i Czechosłowacyę. **Pierwsze wojska techniczne angielskie** z licznym materyałem wojskowym **przybyły już do Gdańska.** Żołnierze angielscy wyładowują tam broń i amunicyę dla nas, bo niemieccy robotnicy gdańscy z rozkazu berlińskiego rządu strejkują. Wogóle w Gdańsku czuje się najlepiej współdziałanie bolszewików z Niemcami. To zwróciło już uwagę Anglii i może skłoni ją do zmiany postanowień traktatu pokojowego w tym kierunku, by Gdańsk poprostu do Polski nastałe przyłączyć.

Bolszewicy liczą zdaje się na to, że Polska już jest bezsilna, że agitatorzy ich wprowadzili już u nas dosyć anarchii, że ludzie do wojska nie pójdą i że żydki rosyjskie położą ludowi polskiemu niezadługo krwią ociekające stopy na karkach. Tak źle u nas nie jest. Naród staje do czynu, armia polska się tworzy coraz liczniejsza i coraz szybciej, tak, że choćby bolszewicy jeszcze się zdołali posunąć naprzód, albo gdyby zerwali układy o rozejm, potrafimy im się przeciwstawić, tembardziej, że teraz **prowadzimy wojnę z bolszewią nie my sami, ale prowadzimy ją wespół z Anglią i Francyą przy czynnej obu tych państw pomocy.**

Położenie jest ciężkie, ale **jeśli wszyscy spełnią swój obowiązek**, jeśli lud polski, który teraz za państwo w całej pełni odpowiada, zrobi to, co do niego należy, **to bolszewików nietylko z kraju wyrzucimy, ale przepędzimy ich precz** i odzyskamy nasze ziemie kresowe, te ziemie, które czekają na lud polski, na pracę naszego chłopa, bo to są z i e m i e p o l s k i e, skupione w rękach magnackich, a więc c z e k a j ą c e n a w p r o w a d z e n i e w ż y c i e r e f o r m y r o l n e j.

Musimy tu zwrócić uwagę raz jeszcze, że podjęcie układów o rozejm **nie jest równoznaczne z pokojem.** Gdyby bolszewicy przy układach o rozejm postawili nam warunki za ciężkie lub upokarzające, to przecież kto jak kto, ale lud polski takich warunków przyjąć by nie mógł. Dlatego musimy **tworzyć armię**, armię i jeszcze raz armię, i dawać państwu pieniądze na po-

życzkę, bo tylko w tem dostarczeniu państwu żołnierza i pieniędzy leży nasz ratunek.

Do Młodzieży.

Młodzieży polska, Twój zapał i męstwo
W chwili, gdy wrogów hordy ku nam spieszą,
Zjednoczą naród, dadzą nam zwycięstwo
Nad bolszewików rozszalałą rzeszą.
Miłość ojczyzny będzie tym puklerzem,
O który każdy pocisk się odbije,
Każdy młodzieniec będzie dziś rycerzem,
Bo w jego duszy sława przodków żyje.
Trudy wojenne, walk niepewne losy,
Rany, śmierć nawet, będą Twym udziałem,
Lecz znosić będziesz mężnie wszelkie ciosy
I, ginąc, powiesz: „Ojczyznę kochałem!"

Sprawa Cieszyńskiego Śląska.

Podkomisya, wybrana w Paryżu przez Radę Najwyższą koalicyi dla załatwienia sporu polsko-czeskiego co do Śląska, zdecydowała, jak słychać, że **Czesi mają dostać wszystkie kopalnie węgla na Śląsku**, a więc te powiaty, o które nam najwięcej chodzi. Ostatecznej decyzyi Rady Najwyższej dotąd niema. Przeciwko rozstrzygnięciu podkomisyi zaprotestował rząd. Dowodem najlepszym niesprawiedliwości tego rozstrzygnięcia jest fakt, że **nawet Niemcy śląscy najkategoryczniej przeciw temu zaprotestowali.** Koalicya może być pewna, że naród polski swoich praw do Śląska cieszyńskiego się nie wyrzeknie i naszych skarbów na Śląsku Czechom nie odda.

Wezwanie
do Rad powiatowych, Magistratów i Rad miejskich.

W imieniu Rady Obrony Państwa, na mocy udzielonych mi mandatów, wzywam Rady powiatowe do opodatkowania się na cele Obrony Państwa przed najazdem wroga. Uchwalcie natychmiastową opłatę z morga posiadanej ziemi, a ci, co ziemi nie posiadają niech wpłacą od osoby co mogą. Niechaj 2/3 zebranych funduszów pozostanie do dyspozycyi komitetów miejscowych, zaś 1/3 niechaj będzie zaraz odesłana do obywatelskiego Komitetu wykonawczego.

Rodacy, członkowie Rad powiatowych! Wróg u bram naszych. W Waszem ręku w znacznej mierze spoczywa obrona państwa i narodu, a więc do czynu!

Jenerał *Haller.*

Baczność ludowcy w Dąbrowskiem!

W poniedziałek **2 sierpnia** odbędzie się w Dąbrowej o godzinie 11 **wielki wiec** w sprawie obrony państwa. Jawcie się jak najliczniej!

Komitet Obrony Państwa.

Do ludowców powiatu bocheńskiego!

Zebranie powiatowej Rady ludowej oraz delegatów P. S. L. ze wszystkich gmin powiatu bocheńskiego odbędzie się **we czwartek dnia 5 sierpnia b. r.** w sali Rady powiatowej o godzinie 11 przed południem. Ze względu na ogromną ważność obrad nie powinno braknąć delegatów z żadnej gminy.

Warszawa, dnia 26 lipca 1920 r.

Dr Władysław Kiernik,
poseł i przewodniczący powiatowej Rady ludowej.

Baczność Oświęcimskie!

Dnia 1 sierpnia b. r. odbędzie się w Gierałtowicach, w sali Kółka rolniczego, o godzinie 4 po południu, zebranie ludowców tutejszego powiatu. Omawiane będą sprawy polityczne i gospodarcze.

Przybądźcie jak najliczniej!

Powiatowa Rada ludowa
Stanek sekretarz. *Boruch* przewodniczący.

Do Czytelników „Piasta".

Niezwykły wzrost ceny papieru i druku sprawia, że Wydawnictwo „Piasta", nie mogąc dopłacać do pisma, **musi cenę „Piasta" znowu podnieść.**

Ponieważ objęcie rządu przez przedstawiciela P. S. L. nakłada na lud nowe obowiązki, ponieważ czasy są takie, że trzeba w piśmie zamieszczać coraz więcej bardzo ważnych wiadomości, Wydawnictwo postanowiło równocześnie **powiększyć „Piasta" o 8 stron druku.**

Z dniem 1 sierpnia podwyższamy więc i cenę poszczególnych numerów i prenumeratę „Piasta". „Piast" kosztować będzie od 1 sierpnia b. r.

1 egzemplarz 2 marki,
roczna prenumerata . 90 marek,
półroczna prenumerata 50 „
kwartalna „ 26 „

Wszystkie pisma codzienne, dwa razy mniejsze od „Piasta", kosztują już dawno 2 marki za egzemplarz. Czytelnicy zrozumią więc chyba, że i u nas ta podwyżka jest konieczną.

Wydawnictwo „Piasta".

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 25 lipca: Jakóba; poniedziałek, 26 lipca: Anny, matki N. P. M.; wtorek, 27 lipca: Pantaleona, Aurelii; środa, 28 lipca: Wiktora Innocentego; czwartek, 29 lipca: Marty p., Olawa; piątek, 30 lipca: Abdona m., Rufina; sobota, 31 lipca: Ignacego Lojoli; niedziela, 1 sierpnia: Piotra w okowach.

Centralny Związek Kółek rolniczych i Centralny Związek młodzieży wiejskiej wydał gorącą odezwę, wzy-

wającą wszystkich członków Kółek rolniczych, zdolnych do noszenia broni, oraz młodzież męską z Kół młodzieży wiejskiej do zgłaszania się do armii ochotniczej. Działalność werbunkową podjęły Związki okręgowe Kółek rolniczych i Kół młodzieży wiejskiej.

Doroczny zjazd Rady Muzeum narodowego polskiego w Rapperswilu odbędzie się dnia 23 sierpnia.

Godny naśladowania patryotyzm ludu śląskiego. Na zgromadzeniu ludowem w Cieszynie dnia 17 lipca b. r. podpisali chłopi śląscy Pożyczkę odrodzenia milion 600 tysięcy marek, w czem wójt w Zebrzydowicach, Rudolf Kolaczek, podpisał milion marek. Młodzież śląska idzie licznie na front bolszewicki. Śląsk cieszyński zbiera na pożyczkę 200 milionów marek, czyli prawie tysiąc na głowę. Ten ofiarny patryotyzm ludu śląskiego powinien znaleść oddźwiek w szerokich masach Małopolski i pobudzić je do ofiarności dla Ojczyzny. Niech żyje lud śląski!

Związek zawodowy pracowników pocztowych w Krakowie zwołał w dniu 16 lipca b. r. zgromadzenie wszystkich pocztowców, na którem, po licznych przemówieniach, uchwalono, że wszyscy zdolni do służby na froncie pocztowcy zgłosić się mają do komisyi poborowej, utworzonej w łonie Związku, że wszyscy koledzy wolny czas od służby poświęcić mają służbie pomocniczej w D. O. G. w Krakowie, mają pełnić służbę za siebie i za tych kolegów, którzy wstąpili lub wstąpią do armii ochotniczej, że wszyscy mają wziąć udział w propagowaniu pożyczki Odrodzenia, w walce z lichwą i paskarstwem, oraz że wszyscy opodatkują się dobrowolnie najmniej 1% od swoich poborów na rzecz armii ochotniczej. Wreszcie wszyscy zebrani pracownicy samorzutnie złożyli w prezydyum zgromadzenia 2.431 mkp. jako jednorazowy dar na armię ochotniczą.

Godne naśladowania. Zebrani w dniu 12 b. m. na wiecu robotnicy tartaku państwowego w Zagdańsku i kolejki leśnej powzięli następujące uchwały: 1) „Wobec ciężkich chwil, przeżywanych przez kraj, robotnicy, w poczuciu obywatelskiego obowiązku, jednogłośnie postanowili pracować na dobro państwa 1 godzinę bezpłatnie, a więc 9 godzin, zamiast 8; 2) w miarę możności, pożyczka państwowa powinna być wykupiona przez wszystkich robotników, oraz 3) wszyscy robotnicy tartaku i kolejki powinni się zapisać na członków Czerwonego Krzyża“. Oby ten obywatelski, szlachetny objaw świecił przykładem innym!

Budowa polskiej floty handlowej. „Bałtyk“, Polskie Towarzystwo żeglugi morskiej i rzecznej, spółka akcyjna, przystępuje w połowie sierpnia do konstytuującego, walnego zebrania, o którego terminie doniosą „Monitor“ oraz czasopisma krajowe.

Składki. Na fundusz wojenny wojsk polskich złożyli mieszkańcy gminy Stupnicy Polskiej 3.724 marek. Gmina Moszczanica Niżnia przy sposobności wiecu, odbytego w celu wykonania odezwy Naczelnika państwa w sprawie zaciągów ochotniczych, złożyła 695 marek na cele opieki żołnierza. Na kresy i plebiscyt przesłał p. Franciszek Kosiara z Dąbrowy 515 marek, zebrane w miesiącu czerwcu przy sprzedaży tytoniu. Na Skarb narodowy przesłał naczelnik poczty w Jodłowej, p. Władysław Pietruszka, 30 marek, złożone przez I. L. Münzera z Jodłowej za wydanie i załatwianie mu spraw poza godzinami biurowemi przez p. naczelnika poczty. Wieś Przesławsko, gmina Iwanowice, w Miechowskiem, złożyła na żołnierza polskiego 422 marki, z tem nadmienieniem, że w Miechowskiem, na skutek odezwy Naczelnika państwa, idą do wojska chętnie i licznie tak chłopcy, jak dziewczęta.

Naród się budzi.

Wojnicz, w Brzeskiem. W niedzielę dnia 18 lipca odbył się u nas wiec, urządzony przez prezesa P. S. L., posła Witosa. Przewodniczył p. Padło z Łętowic, zastępcą przewodniczącego był p. Pawlina z Wielkiej Wsi. Zagaił wiec p. M. Gawlas z Wojnicza, poczem poseł Witos w pięknem przemówieniu przedstawił dokładnie obecną sytuacyę polityczną i wojenną, przedstawił szereg obecnych prac sejmowych, a w szczególności omówił uchwaloną dnia 15 lipca ustawę o reformie rolnej, poczem wezwał w gorących słowach do subskrybowania państwowej pożyczki Odrodzenia i do ochotniczego zaciągu do wojska. Następni mowcy, ks. Fr. Sierosławski i Stefan Kwiatkowski, podziękowali posłowi Witosowi za przybycie i za słowa otuchy i również zachęcali gorąco obecnych do podpisywania pożyczki i do wstępowania do armii ochotniczej. Na wniosek prezesa Witosa uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zebrani wzywają całe społeczeństwo polskie do wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do szczęśliwego zakończenia wojny i obowiązują się wszelkiemi siłami popierać tak pożyczkę Odrodzenia, jako też ochotniczy werbunek wojskowy. Wkońcu wybrano komitet, który ma się zająć propagandą pożyczki i werbunkiem w tutejszym okręgu sądowym. *Uczestnik.*

Tarnowska Wola, w Tarnobrzeskiem. Dnia 11 b. m. odbył się w naszej wiosce liczny wiec pod przewodnictwem p. Jana Fiałkowskiego. Przybyli nań włościanie z Tarnowskiej Woli, Alfredówki i Rużalina. W przeszło dwugodzinnej mowie przedstawił p. Fiałkowski obecne położenie Polski, wyjaśnił, jakie cele mają bolszewicy i wezwał do wstępowania do armii ochotniczej i składania pieniędzy na pożyczkę Odrodzenia. W tym samym duchu przemówił przewodniczący Kółka rolniczego w Tarnowskiej Woli, p. Jakób Kiełbiowski, oraz kierownik szkoły, p. Wincenty Wielowiejski, wzywając ludność, by nie słuchała podszeptów agitatorów bolszewickich i plotek, ale by raczej każdej niedzieli gromadziła się w Kółku rolniczem czy w szkole, gdzie otrzyma prawdziwe informacye o tem, co słychać w kraju i w świecie. *J. K.*

Z Grybowskiego. Dnia 11 lipca odbył się na rynku w Grybowie wiec w sprawie ochotniczego zaciągu do armii. W tym samym dniu urządzono podobne wiece w Siołkowej, Wilczyskach i Kąclowej. Wszędzie ludność wysłuchała w spokoju przemówień referentów i postanowiła dołożyć starań, by wszyscy obowiązani do służby wojskowej poszli bezzwłocznie do szeregów. Nie brak też gmin, w których wszyscy popisowi zgłosili się do wojska, a nawet z niektórych poszli już ochotnicy. Jest nadzieja, że przy intenzywnej robocie uświadamiającej ludność wiejska dostarczy potrzebnych sił do obrony granic i utrzymania niepodległości naszej ojczyzny. *J. Sułowicz.*

Z Rozwadowszczyzny. Na apel R. O. P. i naczelnego wodza ruszył się inteligentniejszy i uczciwszy Rozwadów i okoliczne wioski z drem Jaroszewskim na czele. — Odbyto szereg zebrań, na stacyi kolejowej w Rozwadowie, jako węzłowej, urządzono stacyę posiłkową dla żołnierzy, gdzie przejeżdżający żołnierze tanio albo bezpłatnie otrzymują posiłek. Stacyi posiłkowej z wydatną pomocą przyszedł nasz starosta p. Olszewski, i okoliczne gminy. N. p. gminy Majdan Zbydn. i Wolka Turebska bezinteresownie co tygodnia przywożą do kuchni 130 do 150 litrów mleka na raz. Inne gminy też się ruszają. W kuchni czynne są panie i panny rozwadowskie wspólnie z dziewczętami ze wsi.

W sprawie pożyczki Odrodzenia rozwinął komitet silną

agitacyę; ze względu na żniwa co niedzieli odbywa się 3—5 zebrań gminnych i parafialnych. Na poszczególne gminy rozłożono kontyngent, a dobrzy patryoci, chłopi z niektórych gmin, zrozumiawszy powagę chwili, formalnie prześcigują się w pracy dla dobra Ojczyzny. Najgorzej może przedstawia się zaciąg ochotniczy. Powołani do poboru i asenterowani odeszli — li tylko w kilkunastu wypadkach interweniowała policya. Ochotników n. p. z Rozwadowa prawie nic, ze wsi okolicznych więcej, w każdym razie nie tyle, ileby należało. Wszyscy obstają za poborem. Wołania o zniesienie reklamacyj wszystkich i ogólny pobór do 42 lat — słyszy się na każdem zebraniu. Wasz Z.

Grodzisko w Łańcuckiem. Pod wpływem odezw Naczelnika państwa i groźnych wieści ze wschodu zaczynamy rozumieć powagę chwili. Chwilowa apatya wsi była spowodowana tem, że, zajęci pracą przy żniwach, nie zdawaliśmy sobie sprawy z niebezpieczeństw, jakie nam grożą, i z obowiązków, jakie na nas ciążą. W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się u nas w Kółku rolniczem liczne zebranie, na którem dr F. Leja przedstawił obecne groźne położenie. Po pięknych przemówieniach kierownika szkoły p. Klusa i J. Macha postanowiono agitować za jak najliczniejszem wstępowaniem do wojska i dalszem podpisywaniem pożyczki Odrodzenia. Bo pamiętamy o tem, że na nic zda się praca w polu, jeżeliby groźny wróg miał z niej korzystać lub plony z dymem puścić. Wszyscy ci, którzy dotąd swego obowiązku wojskowego nie spełnili, zgłaszają się lub też już zgłosili się do szeregów.

Z nastrojów wsi podnoszę to, że na ogół wszyscy oczekują i życzą sobie energiczniejszych zarządzeń władz wojskowych, a wieś z pewnością swe obowiązki spełni.

Wasz.

Pilzno. Dnia 12 lipca b. r., podczas targu, odbyło się tutaj wielotysięczne zgromadzenie przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Przewodniczył Franciszek Ziaja, naczelnik gminy Gorzejowej, i Stanisław Krzystofczyk z Borowej.

Pierwszy przemawiał poseł Adam Krężel o sytuacyi w Polsce, wytworzonej ostatniemi wydarzeniami na froncie wojennym przeciw Rosyi. Udowadniał konieczność obrony wolności i całości Ojczyzny — wskazał na straszne skutki, jakie pociągnęłaby za sobą utrata niepodległości naszej. Wzywał wszystkich zdolnych do broni do stawania w szeregi wojskowe, innych do wytężonej pracy na rzecz walczących i ich rodzin oraz do subskrybowania pożyczki odrodzenia.

Wzruszającym był moment, kiedy poseł wezwał tysiączne rzesze do złożenia przysięgi, iż na ołtarzu Ojczyzny złożą mienie, krew i życie w ofierze. Las rąk tysiącznych rzesz podniósł się do góry. „Niech żyje Polska! Niech żyje polska armia! Niech żyje Naczelnik i naród cały!" — oto jeden zgodny okrzyk, który wydarł się z piersi ludu.

Następnie wygłosili gorące przemówienia pp.: Zbyszewski, Łopuski i Zywczak, wzywające naród do obrony i ofiarności. Po przemówieniu p. Franciszka Ziaji, ludność rozeszła się do domów, postanowiwszy użyć wszystkich sił dla obrony państwa i swych swobód.

Siwiadek.

Jasło. Na wiecu kolejowców obydwóch Związków, odbytym w Jaśle dnia 14 b. m., uchwalono jednogłośnie oddanie całego personalu kolejowego do dyspozycyi dowództwa wojskowego; równocześnie zgłosiło się kilkadziesięciu ochotników z młodszych funkcyonaryuszy kolejowych. Pozostali w służbie kolejowej starsi koledzy zobowiązali się wytężyć wszystkie siły, aby luki, powstałe po odejściu ochotników do wojska, uzupełnić, jak również roztoczyć opiekę nad pozostałemi rodzinami. Wkońcu uchwalono poprzeć energicznie akcyę pożyczki odrodzenia i rozwinąć silną agitacyę w tym celu u siebie, jakoteż i w sferach poza kolejowych.

Obecny.

Z ruchu organizacyjnego.

Rzeszów. Dnia 13 lipca b. r. odbyło się u nas w sali „Sokoła" walne zebranie członków P. S. L. pod przewodnictwem dra Kusia. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem przewodniczący złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu powiatowych Rad ludowych, oraz przedstawił zebranym obecne położenie Polski, zachęcając wszystkich do spełnienia obowiązków wobec Ojczyzny. Sprawozdanie ze stanu kasy zdał p. Kuźniar Antoni, p. Sieradzki zachęcał do organizacyi pod sztandarem P. S. L., zaś p. Wilk Feliks w dłuższem przemówieniu wyjaśnił obecne położenie wojskowe, poczem sekretarz odczytał list posła Andrzeja Pluty, w którym poseł zachęca do zgłaszania się w szeregi armii, celem obrony państwa polskiego przed najazdem bolszewików, oraz do podpisywania pożyczki Odrodzenia. W dyskusyi przemawiali także pp. Gąsior, kierownik szkoły ze Staromieścia i Kolanko, kierownik szkoły z Kąkolówki, poczem uchwalono szereg rezolucyi, między innemi rezolucyę, wzywającą posłów i rząd do poczynienia skutecznych zabiegów, celem najrychlejszego zawarcia pokoju, rezolucyę, zobowiązującą zebranych do polecania i wzywania braci włościan popisowych do natychmiastowego stawienia się przed komisyę poborową, a wolnych od najniezbędniejszych zajęć gospodarskich do zgłaszania się do armii, jako ochotników, rezolucyę, wzywającą wszystkie zarządy gminnych Rad ludowych, by jak najrychlej zorganizowały Samoobronę gminną, której zadaniem byłoby utrzymywanie straży w nocy i oddawanie polejrzanych włóczęgów i dezerterów w ręce władz, by dla rannych żołnierzy w szpitalach zapewniły dostawę artykułów spożywczych i by zachęcały osoby wolne od zajęć do zajęcia się pielęgnowaniem rannych, by zarządy gminnych Rad ludowych poczyniły starania o zabezpieczenie uprawy ról tych, którzy pełnią służbę wojskową, oraz by wszelką broń znajdującą się w prywatnem posiadaniu odstawiono do komend wojskowych, wreszcie by w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 18 lipca spowodowały zebranie członków, celem oświadczenia się za utworzeniem rządu demokratycznego. Uchwalono też rezolucyę, stwierdzającą potrzebę jak najszerszej propagandy pożyczki Odrodzenia, wreszcie rezolucyę, wyrażającą Klubowi P. S. L. pełne uznanie. Zjazd wyraził wkońcu pełne zaufanie i podziękowanie powiatowemu zarządowi P. S. L., a zwłaszcza drowi Kusiowi, za dotychczasową owocną pracę dla dobra ludu w tutejszym powiecie. *Sekretarz.*

Iwanowice, w Miechowskiem. Od czasu ostatniego Kongresu w Warszawie w dniu 15 lutego b. r., gdzie nastąpiło ostateczne pojednanie i zlanie się dwu stronnictw P. S. L., z Galicyi i Kongresówki — sympatye nasze są zawsze po waszej stronie, bo rozumiemy doskonale, że tylko „wspólna moc zdoła nas ocalić", a nie warcholstwo Thugutowców i Sapińszczyków. To też miłą niespodziankę mieliśmy w dniu 11-go lipca, gdy przyjechał do nas delegat P. S. L., p. Czuła, i urządził nam wiec pod gołem niebem. Około 500 uczestników, mężczyzn i kobiet, tak z Iwanowic

»Wołaniem naszem oto: Zwycięstwo!
Zwycięstwo hasłem i wolą!«
Wyspiański.

Z hasłem: „Zycie dla ojczyzny!“
wyruszy na front armia ochotnicza.
Niech usłyszy, odpierając wroga
nasz odzew:
MIENIE DLA OJCZYZNY!

Wszyscy do apelu
Najmniejsza zwłoka — przestępstwo!
Każdy Polak dowieść musi,
że polski patryotyzm — to czyn potężny;
Czyn zwyciężyć musi!

POŻYCZKA OBRONY I ODRODZENIA POLSKI

pokryta wielokrotnie
to połowa zwycięstwa!

jak i okolicznych wsi, słuchało z zajęciem blisko 2-godzinnej mowy p. Czuły, który wyłożył nam sprawy polityczne, gospodarcze, objaśnił program naszego stronnictwa, a wkońcu zachęcił do organizacyi i prenumerowania „Piasta“. Po tem jego przemówieniu zgłosiło się natychmiast kilkunastu nowych prenumeratorów „Piasta“; postanowiono też utworzyć Radę ludową P. S. L. Zasyłamy waszym posłom i działaczom serdeczne „Szczęść Boże“. *Iwanowianie.*

Mystków, w Grybowskiem. Nasza Rada Ludowa zwołała 18 lipca zebranie. Przybyło około 1.300 osób. Obradowano u Franciszka Gieńca. Po omówieniu sytuacyi politycznej wyrażono Naczelnikowi państwa oraz prezesowi Witosowi pełne votum zaufania i wezwano zdolnych pod broń do natychmiastowego zgłoszenia się do szeregów, zaś wszystkich do podpisywania pożyczki państwowej. Ponadto domagano się wprowadzenia w życie reformy rolnej i wolnego handlu.

Piotr Ogorzałek, przew. *Franc. Gieniec,* sekr.

Gieniawa, w Grybowskiem. Dnia 18 lipca urządziła nasza Rada Ludowa zebranie członków. Po omówieniu sytuacyi politycznej, wezwano młodzież do wstępowania do szeregów, wszystkich do podpisywania pożyczki państwowej. Ponadto uchwalono rezolucye, domagające się przeprowadzenia reformy rolnej, wolnego handlu, zniesienia cen maksymalnych na ziemiopłody, lepszego traktowania szeregowców w wojsku, usunięcia żydów z kancelaryj wojskowych i ze stanowisk rachunkowych podoficerów, zastąpienia dostawców wojskowych żydów Polakami.

Jan Bochenek, przew. *Jakób Kruczek,* zast.
Jan Ogorzałek, sekr.

Werynia, w Kolbuszowskiem. Dnia 18 lipca odbyło się u nas zebranie przy udziale ludowców z całej gminy. Przewodniczący Rady Ludowej, Józef Niezgoda, określił sytuacyę wewnętrzną państwa. W dyskusyi zabrali głos Szczepan Koń, Jan Mytych, Jan Wachnicki i inni. Uchwalono rezolucye, wyrażające posłom ludowym, zwłaszcza prezesowi Witosowi, serdeczne uznanie i podziękę za pracę dla ludu, wzywając prezesa Witosa, by stworzył silny rząd, mogący wyprowadzić państwo z ciężkiej sytuacyi, domagające się dalej wprowadzenia reformy rolnej, wolnego handlu, dalej, by urzędy walki z lichwą wglądnęły w gospodarkę leśną. Podniesiono skandaliczny fakt, że w Krzątce Urząd odbudowy kazał płacić za furę zbiórki na opał 30 marek, a po dwóch tygodniach 120 marek. Wreszcie wezwano wszystkich ludowców, by odparli

zakusy rozmaitych warchołów, zmierzające do rozbicia wsi i jedności chłopskiej, przyczem podniesiono, że jedynem stronnictwem chłopskiem jest Polskie Stronnictwo Ludowe, na którego czele stoi prezes Witos.

Józef Niezgoda, przewodniczący.

Biadoliny Radłowskie, w Tarnowskiem. 18 lipca odbyło się u nas zebranie Ludowej Rady gminnej przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczący przedstawił położenie polityczne. Uchwalono wstępować do armii ochotniczej i zakupować państwową pożyczkę. Gmina nasza — choć mała — złożyła na pożyczkę państwową już 40.000 marek. Wkońcu wyrażono posłom ludowym, zwłaszcza prezesowi Witosowi, gorące uznanie.

Chrapusta, sekretarz.

Smigno, w Tarnowskiem. Rada Ludowa urządziła 18 lipca zebranie. Omówiliśmy położenie naszego państwa i uchwaliliśmy szereg rezolucyj, domagających się spełnienia postulatów ludowych. Uchwalono oddać rządowi znajdujące się u ludzi rzeczy wojskowe, broń i t. d., tępić dezerterów i wpisywać się do armii ochotniczej.

Józef Schab, przew. *Władysław Mitręga*, sekr.

Towarnia, ad Stary Sambor. Nasza Rada Ludowa urządziła 18 lipca zebranie. Przewodniczący, Józef Kantor, przedstawił poważne położenie państwa na wewnątrz i na froncie i odczytał najważniejsze artykuły w tej sprawie w ostatnich dwóch numerach „Piasta". W ożywionej dyskusyi zabierało głos kilkunastu gospodarzy. Uchwalono rezolucye, wzywające wszystkie stronnictwa, obejmujące masy ludu pracującego, do jedności i solidarności politycznej i zaprzestania wzajemnych walk, wzywające posłów ludowych do stworzenia silnego rządu, domagające się zabezpieczenia jak najrychlej bytu inwalidów oraz wdów i sierót po poległych obrońcach Polski, ścisłej kontroli nad urzędami, zmiany postępowania urzędników w odniesieniu do ludności wiejskiej i robotniczej, odbudowy zniszczonych wsi i szkół. Wreszcie stwierdzono, że z naszej gminy poszli do wojska wszyscy zobowiązani, a ponadto poszli ochotnicy, przyczem uchwalono uprawiać grunta i zebrać plony tym, którzy poszli na wojnę.

Józef Kantor, przew. *Wojciech Tomaszek*, zast. *Jędrzej Kantor*, sekr.

Drabinianka, w Rzeszowskiem. Dnia 18 lipca odbyło się u nas zebranie, poświęcone głównie sprawie armii ochotniczej i pożyczki państwowej. Uchwalono jednomyślnie kupować pożyczkę i pilnować, by wszyscy obowiązani stanęli do szeregów. Uchwalono też rezolucye, domagające się załatwienia postulatów ludowych.

Jan Mikuła, przewodniczący.

Ponikiew, w Wadowickiem. Dnia 18 lipca odbyło się u nas zebranie, na którem wybrani zostali delegatami naszej Ludowej Rady gminnej na zebranie powiatowe delegatów wszystkich Ludowych Rad, mające się odbyć dnia 1-go sierpnia w Wadowicach. Wybrani zostali: Jan Targos, Józef Byrski, Stanisław Rajda, Jan Byrski, Stanisław Smaza, Józef Książek. *J. Byrski*, przewodniczący.

Siedliska, w Grybowskiem. Dnia 18 lipca odbyło się u nas zebranie gminnej Rady Ludowej. Po omówieniu spraw politycznych i powzięciu uchwał, zgodnych z uchwałami powszechnemi w tej sprawie, omówiono sprawę reformy rolnej. Stwierdzono, że w powiecie grybowskim powinny iść odrazu na parcelacyę obszary dworskie Siedliska i Jeżów, bo leżą odłogiem. Omawiano też niedolę służby dworskiej i uchwalono zwrócić się do posłów ludowych, aby przypilnowali wykonania sejmowych ustaw w tej sprawie, jakoteż polepszenia doli inwalidów.

Wawrzyniec Martuś, przew. *Józef Bogusz*, zast. *Józef Sarkowicz*, sekret. *Jan Smosna*, skarbnik.

Staroniwa w Rzeszowskiem. Przewodniczący naszej Rady ludowej, p. Ignacy Niewolak, zwołał na dzień 18-go lipca zebranie naszej ludowej Rady. Przewodniczący, a następnie pp.: Jan Wójcik i Franciszek Lech w wymownych słowach przedstawili zebranym konieczność spełniania obowiązku wojskowego i kupowania pożyczki państwowej oraz wstępowania do armii ochotniczej. Uchwalono rezolucye, wzywające rząd, aby zawarł z bolszewikami pokój ale na warunkach sprawiedliwych, aby rząd chwycił władzę silną ręką, tępił nadużycia, zabrał się energicznie do warchołów i bolszewickich agitatorów. Uchwalono rozwinąć agitacyę za kupowaniem pożyczki państwowej, tępić dezerterów i nakłaniać młodzież do wstępowania w szeregi armii ochotniczej.

Jan Wójcik, sekretarz.

Zaborów w Brzeskiem. Na zebraniu ludowej Rady gminnej dnia 18 lipca omówiliśmy ciężkie położenie naszego państwa i uchwaliliśmy rezolucye, odpowiadające potrzebom państwa. Następnie szerzej omawialiśmy sprawę reformy rolnej i sprawę traktowania służby dworskiej w naszej gminie. Podniesiono, że zarządca dworu wywoził żydom do Tarnowa ordynaryę, przeznaczoną dla służby, i puszczał ją na pasek, gdy służba musiała głodować. Wreszcie poruszono sprawę dostarczenia drzewa z lasów radłowskich okolicznej ludności. Posłowi Witosowi wyrażono uznanie i podziękowanie za pracę. *Jan Majka*, przewodniczący, *Jan Cierniak*, sekretarz, *Franciszek Jesionka*, *Jakób Łuszczewski*, *Jan Pacyna*, *Jakób Golonka*, *Jan Wołka*, *Jan Jasionka* i *Jakób Majka*, członkowie.

Mikulińce. Nasza ludowa Rada gminna odbyła dnia 18 lipca zebranie. Po omówieniu spraw politycznych i sytuacyi wojskowej, oraz podjęciu odpowiednich uchwał, omawiano szeroko dolę służby dworskiej i robotników rolnych. Dolą tych ludzi musi się zająć najenergiczniej rząd, bo postępowanie obszarników doprowadza ludzi do rozpaczy. Nasz obszarnik n. p. sprzedając na wiosnę ziemniaki, sprzedał je tylko pod tym warunkiem, że za metr ziemniaków kupujący musiał się zobowiązać zerżnąć 30 kóp zboża. Za konicz musieliśmy mu płacić za mórg jednego pokosu 2.210 marek i 2 kilo masła, które niejeden musiał kupić, bo go nie miał.

Jan Płaza, przew. *Stanisław Bajorek*, sekr.

Ropczyce. Pod hasłem: „Ojczyzna w potrzebie" odbył się u nas dnia 18 lipca w sali Rady powiatowej wielki wiec, przy udziale przedstawicieli wszystkich warstw. Sytuacyę polityczną przedstawił wymownie p. Szczerbiński. O pożyczce państwowej mówił p. Świder, przemawiali nadto poseł Babicz, pp.: Biela, Pisuliński, Lubziński i szereg inteligentów i chłopów. Uchwalono rezolucye, wyrażające hołd naczelnikowi państwa z oświadczeniem gotowości wszystkich sił dla obrony państwa, dalej rezolucye, stwierdzające, że Polska jest i musi zostać państwem ludowem, wreszcie wezwano ludność do kupowania pożyczki państwowej, wstępowania do armii ochotniczej, tępienia dezerterów, zaopiekowania się rodzinami żołnierzy, otoczenia opieką uchodźców.

Józef Sado, sekretarz.

„Piast" jest najlepszem i największem pismem ludowem.

Z Limanowskiego.

W odpowiedzi na odezwę Naczelnika państwa odbył się w Limanowej w jarmark dnia 12 lipca pod gołem niebem wielki wiec powiatowy, na którym przemawiali: starosta Piątkowski, inżynier Grochowalski, sędzia Hałeta, nauczyciel Dobek, ks. Prokopek, prof. Wysocki, adwokat Młodzik, robotnik Tomicki, rolnik Król i włościanka Jończowa. Wszyscy mowcy stwierdzili konieczność dania ochotnie pomocy Ojczyźnie, wszyscy zaś obecni ślubowali na wezwanie robotnika Tomickiego i rolnika Stanisława Króla z Rostoki, że pomocy tej udzielą. Najwznioślejszą była chwila, kiedy zabrała głos włościanka Walentowa Jończowa ze Smolin i w swem przemówieniu nadmieniła, iż już ma jednego syna na wojsie, drugiego zaś wysyła jutro, jako ochotnika, i nie płacze za nim, bo jej droższa Polska, niż własne dziecko. Cześć takiej włościance-patryotce!

Rząd młodego państwa polskiego troszczy się więcej, niż rząd zaborczy o nasz powiat. Dowodem tego jest udzielenie w ostatnich czasach subwencyi w kwocie pół miliona koron na budowę szkół i około ćwierć miliona na odbudowę dróg. Z funduszów tych skorzystały następujące szkoły: Stróże 150, Chyżówka i Zawadka po 35, Świnna Góra i Stara Wieś po 25, Szyk i Słopnice Szlacheckie po 60, zaś Olszówka 65 tysięcy koron. Z subwencyjnego funduszu drogowego włożono w drogę Limanowa-Świdnik 100 tysięcy, w naprawę szkód, zrządzonych powodziami potoku Słomka, 30 tysięcy, na naprawę drogi, zniszczonej przez potok Smolnik, wydano 40 tysięcy, zaś na drogę Młynne-Ujanowice przeznaczono resztę.

Również tylko dzięki pomocy rządu mogliśmy na wiosnę obsiać grunta i zaaprowidować powiat na najcięższym przednówku. Częściowo z przydziału, częściowo zaś za zezwoleniem rządu sprowadzono do powiatu limanowskiego w ciągu wiosny i na przednówku: ziarna siewnego ponad 30 wagonów wartości dwóch milionów koron, około 50 wagonów zboża aprowizacyjnego wartości sześciu milionów (w czem jest wielka zasługa posła Łazudy), ponad 100 wagonów ziemniaków do sadzenia i aprowizacyi wartości około trzech milionów, tudzież około 20 wagonów mąki amerykańskiej, wartości około trzech milionów. Poczyniono również starania celem sprowadzenia nowych ziemniaków. I jeżeli zważymy, iż rząd ma także do nakarmienia i inne powiaty, któż śmie powiedzieć, że Polska nie była dla nas dobrą matką? *Wasz.*

Listy.

Tuchów w Tarnowskiem. Dnia 20 czerwca odbyło się tu walne zgromadzenie „Sokoła" dla wyboru nowego prezesa, gdyż prezes, Jan Padło, przesiedlił się do powiatu brzeskiego i zrezygnował. Przewodniczył poseł dr Matakiewicz, który, zawiadomiwszy o rezygnacyi p. Padły, poświęcił gorącą wzmiankę wydatnej działalności p. Padły na niwie „Sokoła" tuchowskiego. Zebrani wśród gromkich oklasków podziękowali p. Padle za pracę. Następnie wybrano prezesem p. Władysława Foltyńskiego, aptekarza z Tuchowa. *Sokół.*

Brzesko. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie „Miarki", której zarząd dzierżyli dotychczas Jordanowie, Lasińscy i inni. Na walnem zebraniu przepadł dr Jordan i jego adherenci, natomiast do Rady nadzorczej weszli chłopi i inteligencya ludowa. Prezesem Rady nadzorczej wybrano p. Piórka, na wniosek dra Witka, który wszedł również do Rady nadzorczej. Spodziewać się należy, że „Miarka" nabierze obecnie charakteru prawdziwie chłopskiej kooperatywy. Teraz przychodzi kolej na składnicę, w której wybory jakoś nie mogą się odbyć. Jest nadzieja, że jednak w tym miesiącu nareszcie się odbędą. To też baczność, ludowcy!

Z uznaniem podnieść należy działalność naszego starosty, który opiekuje się zarówno miastem, jak i wsiami, które zna prawie wszystkie. Mimo to podnoszą się głosy, zarzucające mu, że krzywdzi miasto na korzyść wsi, co nie jest zgodne z prawdą.

Sekretaryat Powiatowej Rady Ludowej.

Monasterzyska w Buczackiem Jest nas tutaj trochę kolonistów z zachodniej Galicyi. Kupiliśmy ziemię od podolskiego Związku Ziemian. Do dziś dnia jednak nie wszyscy wiedzą, gdzie mają granice swoich gruntów, bo inżynierzy tego nie wyznaczyli. Ziemię płaciliśmy dość drogo. Zakupiliśmy razem około 600 morgów, licząc mocno na pomoc rządową przy zasiewach wiosennych. Niestety, dostaliśmy tylko 30 korcy jęczmienia, wagon ziemniaków, w którym brakowało 45 metrów, a płaciliśmy je po 249 marek za metr. Ponadto z całej pomocy państwowej na zagospodarowanie odłogów otrzymał nasz sąsiad Ginalski konia, który po trzech dniach zdechł. Z powodu braku nasion nie zdołaliśmy uprawić gruntów i dziś jesteśmy w niezwykle przykrem położeniu, bo musimy kupować mąkę, za którą płacimy 36 marek za kilo. Na pomoc ze starostwa liczyć trudno, bo żywność nie przychodzi. Na dobitek nie mamy dachu nad głową. Przyszłość przed nami niezwykle ciężka. Prosimy pp. posłów ludowych, aby nam wyjednali pomoc doraźną od rządu. *Piotr Gąsiorowski.*

Ulanów w Niskiem. W 27-mym Nrze „Piasta" z dnia 4 b. m. zamieszczono notatkę z Ulanowa, podpisaną przez Justynę Gutkową. Poddano w niej ostrej krytyce rozdział mąki, oraz poruszono sprawę zasypania rowów strzeleckich. Uważam za swój obowiązek stwierdzić, że cała ta notatka mija się zupełnie z prawdą. Rozdział mąki odbył się zupełnie sprawiedliwie i nikt nań nie narzekał. Gmina nie otrzymała od rządu żadnego funduszu na zasypanie rowów strzeleckich. Wreszcie stwierdzam, że nazwiska Justyny Gutek ktoś nadużył, przesyłając kłamliwą korespondencyę, bo ona jej nie pisała. *Wasz.*

Od Redakcyi. Zamieszczamy to wyjaśnienie, wyrażając głęboką pogardę temu, kto nadużył dobrej wiary Redakcyi i fałszując podpis, podał kłamstwa za prawdę. Tego rodzaju postępowanie uniemożliwia nam poprostu zamieszczanie korespondencyi, zawierających krytykę, bo Redakcya musiałaby naprzód badać każdy poszczególny wypadek, co jest wykluczone, a nauczona doświadczeniem, nie mogłaby wierzyć nikomu.

Iwonicz w Krośnieńskiem. W niedzielę dnia 11 lipca urządził chór włościański Kółek rolniczych z Krosna uroczysty wieczór plebiscytowy w sali zdrojowej w Iwoniczu. Na program wieczoru złożył się śpiew chóralny i deklamacye, które wypadły bardzo pięknie. *Obecny.*

Odpowiedzi Redakcyi.

M. Rybka, Dydiatycze: List oddaliśmy podług życzenia. Sprawa pańska będzie poparta przez naszych posłów. **Józef B. No. 804:** Asenterunek ten będzie w najbliższym czasie. O terminie doniosą afisze. — **K. Żych, Siedliska; J. Mucha, St. buta:** Mapę wysłaliśmy 10 lipca listem poleconym. — **W. Orzeł, Strzeszyce:** Sprostowania zamieszczać nie możemy, gdyż pan nie był pod sprawozdaniem podpisany. Podpis jest pseudonimem naszego korespondenta. — **A. Widlarz, Jarząbków:** Pieniądze na prenumeratę otrzymaliśmy. Dzięki. — **Stolik J.:** Proszę czytać ogłoszenia w dziennikach, a może znajdzie pani w nich coś odpowiedniego dla siebie. My na razie o miejscu odpodniem dla pani nie wiemy. — **Sz. Mirek, Lanckorona:** Interweniowaliśmy w Towem owarzystwie, gdzie obiecano nam sprawę pomyślnie dla pana załatwić. — **Ochotnik z U.:** Trzeba się zgłosić do komisyi poborowej, a ta uzna, czy pan jest zdolny do służby na froncie, czy nie. Na wstąpienie do wojska potrzebne panu pozwolenie rodziców. — **S. Stec, Obidza:** Po kosy proszę się zwrócić do Syndykatu rolniczego, Kraków, Plac Szczepański, 6, albo do Polskiego Towarzystwa handlowego, Kraków, ulica Sławkowska, 1. Za prenumeratę ma pan do końca roku dopłacić jeszcze 41 marek. Mapę wysłaliśmy. — **K. Wolny, Rycerka Dolna:** Po żądaną książkę proszę się zwrócić do księgarni Gebethnera i Ski, Kraków, Rynek główny, 23. — **Fr. Kołodziej, Garnek, w Piotrkowskiem:** Do końca roku 1920 ma pan zapłacić jeszcze 42 marki. — **A. Szewczyk, Zgłobień:** Prenumerata pana skończyła się; do 1 lipca b. r. ma pan dopłacić 7 marek, za drugie półrocze 50 marek. — **J. Skórka, Błonie:** Po nadesłaniu wspomnianych 80 marek prenumeratę ma pan zapłaconą do końca września.

Za ogłoszenia Redakcya nie odpowiada.

L. cz. U. 55/20.

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Osk. Anna Hankowa, urodz. i zam. w Woli Radłowskiej, lat 62, rzym.-kat., wdowa, gospodyni, analfabetka, posiada 3 morgi gruntu, córka ś. p. Jakóba i Ewy, niekarana

winną jest przekroczenia z § 20 ustęp I. cesarsk rozp. z dnia 24 marca 1917 r. Nr 131, Dz. u. p., popełnionego przez to, że w Woli Radłowskiej w pierwszych dniach października 1919 r., wykorzystując spowodowane stanem wojennym nadzwyczajne stosunki, żądała za przedmioty codziennego zapotrzebowania, a to za pszenicę po 1200 kor. za żyto zaś po 840 kor. za 100 kg, a zatem widocznie nadmiernych cen.

Za przekroczenie to skazaną zostaje w myśl § 20 ustęp I. powołanego rozporządzenia na karę aresztu przez 6 (sześć) tygodni, oraz na dodatkową grzywnę w kwocie 10.000 kor. na rzecz skarbu Rzeczypospolitej polskiej przypaść mającą, a w razie nieściągalności tejże, grzywnę tę zamienia się na areszt zwyczajny przez dalszych 6 (sześć) tygodni, w myśl § 45 tegoż rozporządzenia na ogłoszenie niniejszego wyroku w gminie Woli Radłowskiej, jako w miejscu popełnienia czynu karygodnego i zamieszkania podsądnej, a to przez publiczne wywieszenie go na tablicy ogłoszeń Urzędu gminnego, a nadto jednorazowe ogłoszenie go na koszt oskarżonej w dzienniku »Ilustrowanym Kuryerze Codziennym« i w tygodniku »Piast«, wreszcie w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postepowania karnego, przy równoczesnem odesłaniu stron interesowanych prywatnych w myśl § 366 p. k. z ich roszczeniami prywatnemi do zwyczajnej drogi prawa, z tem, że Sąd okręgowy karny w Krakowie, jako Trybunał apelacyjny, wskutek odwołania się oskarżonej od wyroku Sądu powiatowego w Radłowie, powołany wyrok w orzeczeniu o winie, kosztach karnych i odszkodowaniu zatwierdził; natomiast przychylając się do odwołania oskarżonej od orzeczenia o karze, zmienił w ten sposób, że wymierzoną oskarżonej karę aresztu przez 6 tygodni, w myśl § 261 p. k., zamienił na karę pieniężną w kwocie 4.000 (cztery tysiące) Mk, pozostawiając niezmienioną wymierzoną grzywnę dodatkową w kwocie 10.000 (dziesięć tysięcy) kor. = 7 (siedm tysięcy) marek.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Radłów, dnia 4 czerwca 1920 r.
925 *J. Biedroń.*

MASZYNY DO STRZYŻENIA

KONI i OWIEC 926 1 2

(wypożycza się również)

DROBNER-KRAKÓW.

Chłopskie Towarzystwo akcyjne

„BAŁTYK"

Polskie Towarzystwo żeglugi morskiej i rzecznej S. A.

rozpisuje subskrypcyę na kapitał akcyjny. Kapitał zakładowy emitowany będzie w kilku seryach; wysokość pierwszej seryi wynosi

4,000.000 marek.

Akcye po 500·— mk każda. Akcye mogą być spłacane ratami. Wysokość pierwszej raty 200·— mk. Dalsze zaś raty mogą być spłacane w ciągu 1½ roku.

Subskrypcye przyjmują:

w Warszawie oraz we wszystkich swych filiach: Bank Handlowy i Bank Kupiectwa Polskiego;
w Grudziądzu: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa;
w Gdańsku: Bank Dyskontowy;
w Bydgoszczy: Bank Dyskontowy;
w Krakowie i Lwowie oraz we wszystkich swych filiach: Bank Krajowy;
w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych;
wszędzie: Pocztowa Kasa Oszczędności, konto Nr 1020. 920

DOM ROLNICZY

zastępstwo prościejowskiej fabryki

MASZYN ROLNICZYCH

W. WICHTERLEGO

Nowy Sącz, ul. Hoffmanowej l. 1

poleca:

młocarnie ręczne z 2 kołami zamachowemi, **kieraty** jedno- i dwu-konne, kryte, **słynne młocarnie** Wichterlego 1 M. K. 18, kompletne garnitury młocarniane z pasami jedno skórzanymi, wszelkie inne maszyny rolnicze.

UWAGA! Z powodu braku sił biurowych, cenników nie wysyła się. Zamówienia zadatkować. Zamożnym gospodarzom udziela się kredytu.

Nowo postawione budynki najkorzystniej i najtaniej ubezpiecza

„WISŁA"

8 16 0



Oryginalne szwedzkie wirówki

„SVECIA-DIABOLO"

trwałe i praktyczne
— poleca firma —

Adolf Kapellner i Brat

686 **Biała—Bielsko.** 5 10

Ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie

Intendantura Okręgu Generalnego w Krakowie.

L. 38485/Żywn.

KONKURS.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę około 130.000 q ziemniaków, 22.000 q kapusty głowiastej i 10.000 q jarzyny świeżej wogóle, a więc: marchwi, pietruszki, kalarepy, cebuli, czosnku, kalafiorów, grzybów i innych warzyw w stanie świeżym i dobrej jakości.

Oferty, opiewające na całe lub częściowe zapotrzebowanie Okręgu Generalnego, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na tejże napisem: **„Oferta na dostawę ziemniaków, kapusty głowiastej i jarzyny świeżej do L. 38485/Żywn. do dnia 10 sierpnia 1920 r. godziny 13-tej** do powyższej Intendentury, Kraków, ul. św. Gertrudy 12.

Pierwszeństwo do wzięcia udziału w konkursie mają samodzielni producenci, względnie Związki gospodarcze producentów.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadyum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia a to od ogólnej sumy, obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które wówczas będzie stanowić karę konwencyonalną.

W razie nieprzyjęcia oferty zostaje wadyum natychmiast zwrócone.

Dostawa może być jednorazową lub częściową loco Wojskowy okręgowy urząd gospodarczy w Krakowie, względnie Filia tegoż w Podgórzu Płaszowie, względnie loco Wojskowy urząd gospodarczy, najbliższy miejsca zamieszkania producenta lub dostawcy, co należy w ofercie zaznaczyć.

Oferowana cena musi uwzględniać wszelkie koszta, połączone z dostawą.

Ukończenie dostawy musi nastąpić przed dniem 1 listopada 1920 r.

Terminy częściowych dostaw należy w ofercie dokładnie podać.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.